

Polacy na Wyspach

Kilka uwag o historii i planach Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie



Wojciech Falkowski, rektor PUNO:
– *Pragniemy budować pomosty dla Polaków, którzy zostaną w Wielkiej Brytanii.*

fot. Marian Nowy

1 grudnia 1939 roku, w trzy miesiące od dnia wybuchu drugiej wojny światowej, powstał we Francji Polski Uniwersytet za Granicą, z tymczasową siedzibą w gmachu Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Jednym z inicjatorów i pierwszym rektorem wojennej uczelni był profesor Oskar Halecki. Rząd francuski udzielił pełnego poparcia polskiej działalności akademickiej, jednakże szybki upadek Francji przekreślił szanse na jej kontynuowanie. Krajem, w którym roz-

wijać się mogła polska nauka i praca akademicka w trudnych latach wojny, stała się Wielka Brytania. Tu właśnie powstawały kolejno: Polski Wydział Lekarski przy Uniwersytecie w Edynburgu w r. 1941 i Polskie Studium Weterynaryjne w r. 1943; Polska Szkoła Architektury przy Uniwersytecie w Liverpoolu w r. 1942; Polski Wydział Prawa przy Uniwersytecie Oksfordzkim w 1944 r. i polski college na Uniwersytecie Londyńskim – Polish University College w r. 1947.

Jednocześnie przez okres wojny i lata powojenne polska kadra akademicka zabiegała o utrzymanie i rozwój niezależnej uczelni wyższej, działającej zgodnie z tradycją i wymogami formalnymi polskiego szkolnictwa wyższego okresu międzywojennego. Polski Rząd na Uchodźstwie poprzez Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z lat 1941, 1944 i 1945 starał się regulować podstawy prawne uczelni, która z czasem przybrała nazwę Polski Uniwersytet na Obczyźnie (PUNO; The Polish University Abroad). Dekretem Prezydenta RP z dnia 15 grudnia 1952 roku, PUNO uzyskało pełne prawa prywatnej szkoły akademickiej, działającej zgodnie z ustawą o szkołach akademickich z dnia 15 maja 1933 r.

Nauki humanistyczne były od początku mocnym filarem uczelni, ale istotnym momentem w jej rozwoju było również utworzenie Wydziału Nauk Technicznych, działającego w latach 1942–1962.

Podstawowe informacje o historii PUNO znajdują Czytelnicy we wstępie do *Słownika Biograficznego PUNO*

prof. Zbigniewa Judyckiego (PUNO, 2008); w przygotowaniu jest również pełna historia uczelni, nad którą pracuje dr Joanna Pylat, i która ma się ukazać w jubileuszowym dla nas roku 2009.

PUNO od początków swej działalności przyjmowało okresowo opiekę nad szeregiem edukacyjnych instytucji i programów. Na szczególną uwagę zasługują dwie afiliowane do PUNO jednostki: Zakład Biografistyki Polonijnej we Francji oraz Akademia Polonia Artium w Monachium.

Po roku 1990 PUNO nawiązało kontakty dydaktyczne i naukowe z szeregiem uczelni krajowych, nie pozyskało jednak – jak dotąd – poparcia władz polskich, choć odnotować tu należy, że Rząd RP na wniosek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego uznał tytuły zawodowe i stopnie naukowe nadane przez PUNO w okresie od 1 września 1952 r. do 25 czerwca 1990 jako równoważne odpowiednim tytułom zawodowym i stopniom naukowym nadawanym w Polsce. PUNO nadało również wiele doktoratów honorowych.

Jak wiemy, do Wielkiej Brytanii przybyło w okresie kilku ostatnich lat kilkaset tysięcy młodych Polaków. Fala przyływu opada. Przewiduje się, że w Wielkiej Brytanii pozostaną dobrzy fachowcy, ludzie zawodów takich jak medycyna czy dentystyka, zdolni przedsiębiorcy oraz ci, którzy założyli rodzinę w tym kraju.

Pragniemy budować pomosty dla tych, którzy tu zostaną, a także wspomagać akademicko osoby, które zamierzają wrócić do Polski. Chcemy pomóc w procesach integracyjnych, a jednocześnie chronić przed utratą polskich korzeni narodowych. Chcielibyśmy prowadzić bardzo różnorodne kursy – języka angielskiego, kultury anglosaskiej i europejskiej, historii i literatury polskiej, bankowości, przedsiębiorczości, bibliotekarstwa, dziennikarstwa, hotelarstwa, informatyki. Zaplanowaliśmy na najbliższą jesień studia podyplomowe z dziedziny filozofii i etyki, które mamy prowadzić wspólnie z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Rozpoczęliśmy współpracę z Uniwersytetem Londyńskim, którą pragniemy poszerzyć, chcemy także ułatwiać uczelniom polskim współpracę z uczelniami brytyjskimi.

Skala naszej działalności jest jednak ściśle uzależniona od pozyskanego wsparcia finansowego. Potrzebne są nam sale wykładowe, potrzebujemy też pomieszczeń dla naszych wizytujących profesorów z Polski. Zaprojektowaliśmy kursy letnie i zimowe dla studentów z Polski, ale wielkim problemem są wysokie koszty zakwaterowania, które paraliżują naszą działalność w tym zakresie.

Mam nadzieję, że Polska doceni wartość PUNO dla licznych pokoleń Polaków w Wielkiej Brytanii – nie tylko z racji wielkiego wkładu uczelni w historię polskiej edukacji narodowej, ale z racji naszej stałej gotowości szerzenia nauki i kultury polskiej w Wielkiej Brytanii.

WOJCIECH FALKOWSKI

Współczesne polskie możliwości finansowania nauki, edukacji i kultury ze środków pozabudżetowych

Mając świadomość potrzeby finansowania nauki, edukacji i kultury ze środków budżetowych, odczuwamy, że środki te są niewystarczające i być może nawet spodziewana poprawa kondycji budżetu państwa nie zmieni tego odczucia. Warto więc pomyśleć nad istniejącymi już możliwościami sięgania do środków pozabudżetowych. Sukcesy w wykorzystaniu tej formy finansowania mogą stworzyć dobrą atmosferę dla poszerzania na drodze legislacyjnej, sfery tych możliwości.

Istniejącą od kilku lat możliwością częściowego finansowania przedsięwzięć o charakterze naukowym, edukacyjnym czy kulturalnym ze środków pozabudżetowych jest współpraca podmiotu publicznego (np. jednostki badawczo-rozwojowej, państwowej szkoły wyższej czy państwowej lub samorządowej instytucji kultury) z podmiotem prywatnym w ramach przepisów o partnerstwie publiczno-prywatnym (Ustawa z 28 lipca 2005). Przedmiotem umowy o partnerstwie publiczno-prywatnym jest realizacja przez partnera prywatnego na rzecz podmiotu publicznego określonego przedsięwzięcia, zaś partner prywatny, ponosząc w całości lub w części nakłady na realizację (lub zapewniając ich poniesienie przez inne podmioty), ma prawo otrzymać wynagrodzenie za realizację przedsięwzięcia. To nie musi oznaczać zapłaty określonej sumy pieniężnej przez podmiot publiczny. Może polegać na prawie partnera prywatnego do pobierania pożytków lub uzyskiwania innych korzyści z przedsięwzięcia. Partnerstwo publiczno-prywatne może stanowić sposób realizacji przedsięwzięcia, jeżeli przynosi korzyści dla interesu publicznego przeważające w stosunku do korzyści wynikających z innych sposobów realizacji przedsięwzięcia, w szczególności oszczędności w wydatkach podmiotu publicznego albo podniesienie standardu świadczonych usług.

Wiele podmiotów prywatnych może być zainteresowane partnerstwem ze znanym, liczącym się w danej dziedzinie podmiotem publicznym i to nie tylko dla bezpośredniego osiągnięcia korzyści gospodarczych, lecz także dla ich osiągnięcia w sposób pośredni, na drodze podniesienia swego prestiżu. Partnerstwo publiczno-prywatne może być sposobem na ułatwienie ubiegania się o środki z funduszy Unii Europejskiej.

Partnerstwo publiczno-prywatne może być też zastosowane, gdy partnerem prywatnym będzie np. specjalnie utworzona fundacja, powstała dla wspierania danego podmiotu publicznego (Ustawa z 6 kwietnia 1984 o fundacjach). Założycielami takiej fundacji mogą być np. odpowiednio zainspirowani absolwenci określonej szkoły wyższej, a sama fundacja może pozyskiwać potrzebne środki finansowe nie tylko prowadząc działalność gospodarczą, ale i współpracując ze stowarzyszeniem absolwentów, lub organizując ich zjazdy. Fundacja taka, pozyskawszy środki finansowe, może też przekazać je podmiotowi publicznemu wprost, w formie darowizny, a to w sytuacji nie wymagającej podjęcia przedsięwzięcia opartego na partnerstwie publiczno-prywatnym.

Fundacja działająca na rzecz podmiotu publicznego ze sfery nauki, edukacji czy kultury może uzyskać status organizacji pożytku publicznego (Ustawa z 24 kwietnia 2003).

Wówczas stosuje się do niej przepisy art. 45 ust. 5c-5g Ustawy z 26 lipca 1991 o podatku dochodowym od osób fizycznych, w oparciu o które fundacja może zabiegać, aby podatnicy tego podatku wskazywali w swych zeznaniach rocznych właśnie tę fundację, jako uprawnioną do otrzymania 1% podatku należnego od danego podatnika. Przekazywanie tych kwot przez naczelników urzędów skarbowych oznacza dodatkowe zasilanie finansowe wymienionych organizacji środkami, które trafiłyby do budżetu państwa, ale w wyniku decyzji podatników trafiałyby docelowo do podmiotów prowadzących działalność naukową, edukacyjną czy kulturalną, bez uszczuplenia zasobów finansowych osób będących podatnikami.

Jeśli podatnik będący osobą fizyczną ma większy gest i chce ze swoich środków dokonać darowizny na rzecz organizacji pożytku publicznego, to darowizny w granicach 6% dochodów rocznych podatnika mogą być przez niego odliczone od podstawy opodatkowania w podatku dochodowym od osób fizycznych (art. 26 ust.1 pkt 9 lit. a Ustawy o tym podatku). Warto, by fundacje działające na rzecz instytucji naukowych, edukacyjnych czy kulturalnych – będące organizacjami pożytku publicznego – zabiegały o te darowizny. Warto też zabiegać o darowizny od osób prawnych, a możliwość odliczenia przez podatnika darowizny od podstawy opodatkowania jest tu nawet większa, bo w tym przypadku podatnik może odliczyć od dochodu dokonane darowizny w granicach 10% swoich dochodów rocznych (art. 18 ust. 1 pkt 1 Ustawy z 15 lutego 1992 o podatku dochodowym od osób prawnych).

Jeśli instytucja naukowa, edukacyjna czy kulturalna jest jednostką budżetową, to jej możliwości finansowe mogą być zwiększone poprzez utworzenie w jej ramach wydzielonego rachunku dochodów własnych (art. 22 Ustawy z 30 czerwca 2005 o finansach publicznych), na którym mogą być zatrzymywane – zamiast odprowadzenia do budżetu – dochody z określonych źródeł, np. z działalności wykraczającej poza zakres działalności podstawowej, by z rachunku tego można było bezpośrednio finansować określone zadania jednostki.

Tak więc, choć współcześnie ciągle jeszcze nauka, edukacja, kultura polska w małym stopniu finansowane są ze środków pozabudżetowych, warto pamiętać o istniejących w tym względzie możliwościach i starać się sięgać do tych źródeł finansowania.



Jerzy Serwacki:
– *Warto pamiętać o istniejących możliwościach i starać się sięgać do pozabudżetowych źródeł finansowania.*

fol. zbiory Autora

O projekcie Ustawy o GMO

W moim odczuciu ustawa o genetycznie modyfikowanych organizmach (GMO) jest niepotrzebna i szkodliwa, a jej projekt został przyjęty, ponieważ w naszym społeczeństwie, a także w wielu innych społeczeństwach Unii Europejskiej, istnieje magiczny lęk przed nieznanym i tendencja do katastroficznego oglądu świata. Nie jest to tylko sprawa początku obecnego stulecia: w trosce o zdrowie i życie obywateli parlament brytyjski uchwalił w r. 1865 *Locomotives on Highways Act* („Red Flag Act”), nakazujący aby maszyna samobieżna (parowa) nie poruszała się szybciej niż 4 mph (6,4 km/h), a na terenach miast 2 mph (3,2 km/h) i miała trzech obsługujących: maszynistę, palacza i strażnika z czerwoną chorągwią, biegnącego 50 m przed lokomotywą i ostrzegającego tak o nadciągającym niebezpieczeństwie. Gdyby ustawa ta była przestrzegana, świat wyglądałby dzisiaj inaczej.

Rozdmuchiwanie przez media obawy społeczne mają z reguły niekorzystne dla tegoż społeczeństwa konsekwencje. Lęk przed promieniotwórczością zahamował – z katastrofalnymi skutkami dla środowiska – rozwój energetyki jądrowej. Kosztująca miliony euro histeria z chorobą szalonych krów w Europie (zmarły na nią w Wielkiej Brytanii w ciągu 12 lat (1994-2005) 152 osoby, a w pozostałych krajach Europy kilkanaście), czy ptasiej grypy (ani jednego przypadku śmierci w krajach UE) pokazuje, jak nieracjonalnie marnuje się pieniądze, które można byłoby z wielką korzyścią przeznaczyć np. na podniesienie bezpieczeństwa na drogach – w 2002 r. 50 000 zabitych w krajach „starej” Unii z wyłączeniem Niemiec (*CARE/EC Annual Statistical Report 2007*).

Bezsensowne są też obawy przed spożywaniem żywności pochodzącej z GMO, czemu w Polsce ma zapobiec proponowana Ustawa. Wiadomo, że obce kwasy nukleinowe, które stale spożywamy, (a więc w sensie Art. 4, p. 2 Ustawy jesteśmy wszyscy biorcami), zostają skutecznie niszczone. Tymczasem wprowadzenie Ustawy kosztować ma nas ponad 6 milionów PLN. Będzie to 6 milionów złotych wyrzuconych w błoto.

Nie jestem kompetentny, aby wypowiadać się o skutkach wprowadzenia *prawa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych* dla gospodarki, ale muszę podkreślić z całą mocą, że ustawa jest szkodliwa dla rozwoju nauki. Projekt stwierdza niesłychanie powierzchownie: *Wejście w życie ustawy «Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych» będzie miało wpływ na podmioty zajmujące się badaniami w zakresie modyfikacji genetycznych organizmów i mikroorganizmów* – nie wspominając, że będzie miało wpływ katastrofalny. W obecnej chwili – przynajmniej w dziedzinie, w której pracuję, tj. w neurobiologii – naprawdę ważne odkrycia dokonuje się przy użyciu tzw. zwierząt nokautowanych, czyli modyfikowanych genetycznie. W przeciwieństwie do (dość żalostnego w wielu szczegółach) projektu reformy nauki polskiej (patrz [J. Vetulani, Ciemno wszędzie?, PAUza 2008, nr 1](#)), który jednak stara się podnieść poziom badań naukowych w kraju, wprowadzenie ustawy o GMO w proponowanym kształcie z pewnością poziom ten obniży. Właściwie neurobiologom nie będzie warto pracować w Polsce, tylko od razu po studiach wyjechać do pracy naukowej za granicę.

Dowodem na to, że przygotowanie i implementacja ustawy nie ma nic wspólnego ze sprawą kompetencji naukowej jest fakt, że wymieniając, kto uczestniczyć ma w Komisji do Spraw Organizmów Genetycznie Zmodyfikowanych, od wielu z 16 wymienionych tam osób nie wymaga się absolutnie żadnych kwalifikacji

przedstawicieli Ministerstw Środowiska, Spraw Wewnętrznych; MON, do Spraw Nauki, oraz przedstawicieli pozarządowych organizacji ekologicznych), a od pozostałych – z wyjątkiem grupy siedmiu uczonych – żadnych kwalifikacji naukowych, chociażby stopnia magistra biologii. Co ważniejsze – wbrew Art. 27, p. 2, Ustawy członkowie Komisji mogą w każdej chwili być odwołani przez Ministra do Spraw Środowiska (Art. 26, p. 1).

W sumie uważam, że ustawa o genetycznie modyfikowanych organizmach (GMO) jest szkodliwa, gdyż nie zapewni znaczącego zwiększenia bezpieczeństwa społeczeństwa czy poprawy jego zdrowotności, natomiast zahamuje postęp nauki – przynajmniej medycyny i biologii molekularnej, bez korzyści uszczuplając przy okazji budżet państwowy. Za pieniądze, które trzeba będzie wydać na implementację prawa o GMO można by zatrudnić 250 higienistek w szkołach (o pensji 2 000 PLN brutto). Jedynym powodem wprowadzenia tej ustawy, poza zaspokojeniem obskurantkich żądań natu-ry ideologicznej pewnych środowisk, może być fakt, że, – jak stwierdza projekt: *wejście w życie ustawy wpłynie na rynek pracy poprzez konieczność stworzenia nowych miejsc pracy w ministerstwach, inspekcjach i Laboratorium Celnym* – czyli zwiększenie biurokracji rządowej.

JERZY VETULANI
Przewodniczący Komitetu Neurobiologii PAN
Kraków, 18 sierpnia 2008

O nauce

W skali 100 000 lat jesteśmy zaledwie o 3 00 lat oddaleni od najważniejszego wydarzenia: powstania nauki. To, co nazywamy cywilizacją zachodnią powstało w XVII wieku w rejonie Kanału La Manche, dzięki odkryciom w dziedzinie fizyki i matematyki. Mówiąc w wielkim skrócie: żyjemy w świecie wykreowanym przez Newtona. Podstawowe badania w dziedzinie fizyki w ogóle, a fizyki matematycznej w szczególności, stanowią część tożsamości tej cywilizacji, w której żyjemy.

Andrzej Staruszkiewicz

Matematyka jest strukturą świata, kośćcem świata, na który wmontowane są struktury fizyczne, chemiczne, biologiczne, może nawet socjologiczne itd. Gdyby świat był inny, matematyka byłaby inna. Nie istniałaby w ogóle, gdyby nie było świata.

Andrzej Lasota

Z jednej strony my, lekarze, musimy nakładać na siebie pancerz. Inaczej nie udźwignęlibyśmy tego cierpienia, śmierci dookoła nas. Z drugiej strony jest w tym niebezpieczeństwo, bo może narzucić brak empatii, niewrażliwość. To jest groźne, bo wrażliwość jest tym pierwszym sygnałem, który budzi lekarza do reakcji. Wrażliwość jest takim aspektem człowieczym, który wydaje mi się ważny u lekarza.

Andrzej Szczeklik

Sprzed 100 lat...

Konkursy Akademii Umiejętności w Krakowie

Akademia Umiejętności w Krakowie przypomina dawniejsze, i ogłasza nowe konkursy (podajemy tutaj tylko tematy obchodzące przyrodników lub matematyków).

1) Konkurs im. Józefa Majera na następujący temat: *Monografia krakowskiej jury brunatnej*. Nagroda wynosi 2000 koron. Termin konkursu upływa dnia 31 grudnia 1909 r. (Nr. Dz. pod.156/08).

2) Przedłuża się temat pierwszy konkursu im. Mikołaja Kopernika, a mianowicie:

a) *Opracować stosunki klimatyczne jednej z większych dzielnic Ziemi polskich, albo porównać pod względem klimatycznym którąkolwiek z kolonii zamorskich, do których emigruje gromadnie ludność polska, z klimatem rodzinnym.*

Nagroda wynosi 1 000 koron. Termin konkursu 31 grudnia 1908. (Nr. Dz. p. 388/07 i 98/08).

b) i przypomina temat drugi: *Zbadać metodą wskazaną przez A. Sehustera (patrz, czasop. Terrestrial Magnetism, 1908) lub podobną, czy okresy zmian szerokości geograficznych, podane przez Chandlera, Kimurę i in., są istotne, czy nie*

Nagroda wynosi 1 000 koron. Termin konkursu 31 grudnia 1908. (Nr. Dz. p. 2788/904).

Autor pracy uwiecznionej nagrodą zatrzymuje jej własność. Gdyby jednak w przeciągu roku od wypłacenia mu nagrody pracy uwiecznionej drukiem nie ogłosił, natenczas

3) Konkurs im. dra Władysława Kretkowskiego na rozwiązanie następującego zadania:

„Znaleźć zastrzeżenia konieczne, dostateczne, różne między sobą i w najmniejszej liczbie, aby m równań różniczkowych pomiędzy n zmiennymi były całkowalnymi przez p całek. Równania są kształtu:

$$\sum_{l=1}^n Z_{k,l} dz_l = 0 \quad (k = 1, 2, \dots, m).$$

gdzie z_l ($l = 1, 2, \dots, n$) są zmiennymi – zaś $Z_{k,l}$ ($k=1, 2, \dots, m; l = 1, 2, \dots, n$) są funkcjami zmiennych powyższych. Znalezienie liczby najmniejszej jest koniecznym warunkiem otrzymania nagrody”.

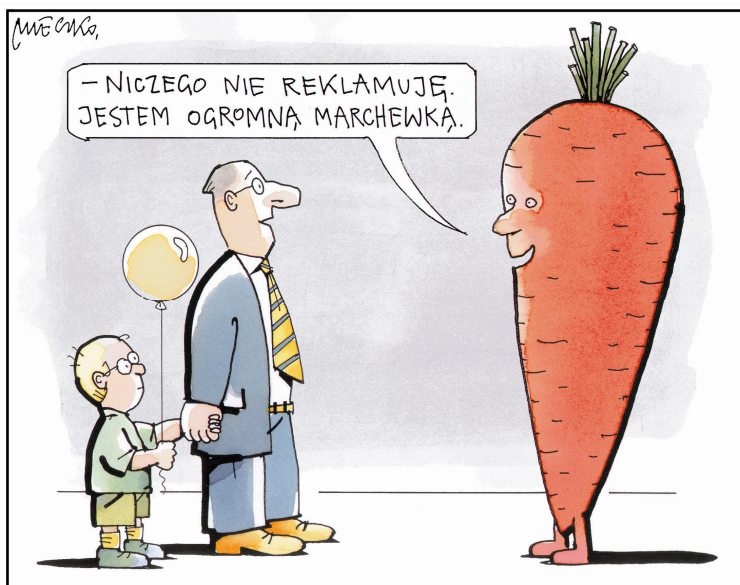
Nagroda wynosi 1500 koron. Termin konkursu 31 grudnia 1908. (Nr. Dz. p. 130/07 i Nr 95J/08).

Prace konkursowe należy nadsyłać do Akademii Umiejętności w Krakowie bezimiennie, pod godłem, obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczetowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres a opatrzonej tem samem godłem.

Według § 18 Regulaminu Akademii wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu drukiem pracy uwiecznionej nagrodą.

Wszechświat 1908

Świat Andrzeja Mleczki



<http://mleczko.interia.pl/>

PAUza Akademicka - Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego. Rada Redakcyjna: Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka. Redakcja: Marian Nowy - redaktor naczelny (marian.nowy@gmail.com), Andrzej Kobos - z-ca red. naczelnego, Agnieszka Chudecka - fotokład, Anna Michalewicz - dyrektor administracyjny. Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, www.pauza.krakow.pl, pauza@pau.krakow.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.